

Joachim DIEC

Uniwersytet Jagielloński

iriew.uj@interia.eu

## TERYTORIA „BUFOROWE” W STOSUNKACH POLSKO-ROSYJSKICH

### PRZYPADEK BIAŁORUSI

#### ABSTRACT Buffer territories in Polish-Russian relations: the case of Belarus

The notion of buffer territories is understood as referring either to buffer zones (whose status is usually reflected in international documents) or to states and semi-state subjects existing between bigger and usually antagonistic powers. Belarus has sometimes been described as a buffer country both in its pre-sovereign version and after 1991. In several moments of Belarusian history, especially after 1918, neighboring powers tended to treat the area as a part of a bigger creation: either as a part of Russia (Soviet Russia and Germany) or as a segment of Bigger Lithuania (Poland and Lithuania). Those speculations, based on false geopolitical perceptions, turned out to be a mistake in all cases. The failure of the Belarusian People's Republic led to the unnatural division of the nation, which resulted not only in the miserable conditions it had to overcome but in strengthening the area of potential conflict between powers as well. Today's Republic of Belarus despite its semi-authoritarian system and connections with the Russian Federation within the Eurasian structures provides a good example of a state which gradually works out its independent position in international relations.

**Słowa kluczowe:** bufor, państwo buforowe, Białoruś, Polska, Rosja, stosunki polsko-rosyjskie, stosunki polsko-białoruskie, stosunki białorusko-rosyjskie

**Keywords:** buffer area, buffer state, Belarus, Poland, Russia, Poland-Russia relations, Belarus-Poland relations, Belarus-Russia relations

## WSTĘP. PAŃSTWA I OBSZARY BUFOROWE A PYTANIE O BUFOROWOŚĆ BIAŁORUSI

Problem państw i stref buforowych rozważany jest mniej więcej od XIX w. na obszarze kilku kontynentów. We współczesnej nauce o stosunkach międzynarodowych (w której ramach należy umieścić niniejsze studium), przynajmniej w kategoriach neorealizmu, za państwo buforowe uważa się takie, które leży pomiędzy przynajmniej dwoma państwami o znacznie większej sile i realnie lub potencjalnie antagonistycznym nastawieniu<sup>1</sup>. Budzi pewną refleksję, czy ów termin nadal zachowuje swoje znaczenie i czy mógłby znaleźć zastosowanie do opisania niektórych zjawisk zachodzących w środkowej i centralnej części Europy.

W przeszłości za państwa buforowe uważano stosunkowo dużą grupę podmiotów: wspomniano m.in. o Paragwaju i Urugwaju służących za bufor pomiędzy Brazylią i Argentyną, Afganistanie jako państwie rozdzielającym niegdyś posiadłości imperium brytyjskiego i rosyjskiego, o Nepalu i Bhutanie jako czynniku oddzielającym Chiny od Indii – brytyjskiego klejnotu w Koronie, czy o Węgrzech posiadających przez pewien czas charakter buforu pomiędzy imperium otomańskim i Austrią. W najbliższym otoczeniu Polski przez półtoraroczny okres (12 października 1920 – 18 kwietnia 1922) rolę taką odgrywała leżąca pomiędzy Polską a państwem litewskim tzw. Litwa Środkowa, powstała po zaprogramowanym przez Piłsudskiego buncie gen. Lucjana Żeligowskiego.

Jeśli z kolei mowa o „strefach buforowych” (lub „strefach neutralnych”), mamy na myśli stosunkowo niewielkie geograficznie obszary, posiadające najczęściej kształt liniowy i oddzielające przynajmniej dwie inne strefy wpływów. Zwykle mówi się o strefach zdemilitaryzowanych, jak Wyspy Alandzkie, i buforowych strefach granicznych, jak w przypadku strefy oddzielającej grecką i turecką część Cypru czy stref granicznych Ceuty i Melilli.

Literatura dotycząca państw i stref buforowych nie poraża obfitością. Na uwagę zasługuje zróżnicowany treściowo zbiór pod redakcją Johna Chaya i Thomasa Rossa z połowy lat 80.<sup>2</sup>, który do dziś stanowi jedyne opracowanie dające bardziej kompleksowy ogłód kwestii buforowości w stosunkach międzynarodowych. W innych pracach rozważano jedynie konkretne przypadki funkcjonowania państw buforowych w określonych regionach<sup>3</sup>. Podobnie przyczynkowski charakter mają opracowania dotyczące stref buforowych, które dla niniejszego studium nie mają znaczenia.

Pojęcie buforowości rozciąga jednak na wiele sposobów swój zakres na różne zjawiska funkcjonujące w stosunkach międzynarodowych, które nie do końca odpowiadają

<sup>1</sup> Por. np. В. Дергачев, *Буферное государство*, [w:] tenże, *Геополитика. Русская геополитическая энциклопедия, 2010-2014*, [online] <http://dergachev.ru/Russian-encyclopaedia/02/83.html>, 29 I 2015.

<sup>2</sup> *Buffer States in World Politics. Sessions. 25th Annual Meeting. Selected Papers*, red. J. Chay, Th.E. Ross, Boulder 1986, *Westview Special Studies in International Relations*.

<sup>3</sup> Przykładem może być traktująca o państwach himalajskich książka A.K. Mishry *Eroding Buffer States: Nepal and Bhutan*, Delhi 2013.

wskazanych przypadkach modelowym. Niektóre obszary, ze względu na swe geopolityczne położenie, przez dłuższy czas postrzegane były w środowisku międzynarodowym i w politycznej publicystyce jak „terytoria buforowe”, „obszary sporne” czy „obszary pogranicza”, tereny przechodzące aktualnie lub potencjalnie z rąk do rąk. W praktyce wytwarzało to u ludności tych terytoriów zarówno niekorzystne, jak i pozytywne wzorce zachowań politycznych. Tych pierwszych, wedle pobieżnego oglądu, wydaje się więcej, niełatwo wszakże wypracować jednoznaczną ocenę tej kwestii. Trudno, po pierwsze, zignorować fakt przekazywanej z pokolenia na pokolenie niechęci pomiędzy dwiema lub więcej grupami narodowościowymi czy religijnymi zamieszkującymi takie tereny i posiadającymi odmienne cele polityczne (jak w przypadku Kaszmiru, Cypru czy Alzacji i Lotaryngii). Po drugie, warto wskazać na powstanie zjawiska „tutejszości”, czyli obojętności lub ambiwalencji, która osłabia zaangażowanie w organizację życia politycznego i kulturalnego. Po trzecie warto też jednak podkreślić zdolność tych obszarów do działań integracyjnych, stanowienia obszaru dialogu politycznego i kulturowego.

W zasadzie wszystkie wskazane powyżej zjawiska występowały na terytoriach polskich lub w ich bezpośrednim sąsiedztwie. Co istotne, obrzeża Polski (Kaszuby, Warmia i Mazury na północy, Górny i Cieszyński Śląsk na południowym zachodzie, Spisz i Orawa na południu, Galicja Wschodnia na południowym wschodzie, leżące na północ od niej Wołyń i Chełmszczyzna, Polesie na środkowym wschodzie czy wreszcie rubież północno-wschodnia – Wileńszczyzna) długo były uwikłane w spór pomiędzy narodami wykazującymi znaczące ambicje w stosunkach międzynarodowych w wymiarze regionalnym. Co zresztą ciekawe, niekoniecznie tylko między Polakami i ich sąsiadami, ale nawet pomiędzy Austrią i Rosją (jak w Galicji Wschodniej). Przypadki wymienionych obszarów budzą refleksję nad jeszcze inną typologią obszarów buforowych. Jak bowiem można zauważyć, wiele z nich traktowanych było albo jako bufor w znaczeniu swoistego zderzaka, rubieży tylko jednego z silniejszych partnerów, albo jako obszar czy państwo buforowe w ścisłym tego słowa znaczeniu, czyli pewien twór o różnym statusie prawnomiędzynarodowym, ale zawsze graniczny, neutralny na wzór buforowej strefy. Różnica ta ma pewne znaczenie nie tylko w sensie systematyzacyjnym, oba typy buforowości są bowiem uwikłane w bardzo konkretne interesy i cele państw ościennych.

Pomimo że w światowym dyskursie naukowym zarówno ze względu na rozmiary, jak i brzemienne w skutki międzynarodowe polityczną zmienność to Ukraina zajmuje czołową pozycję w rozważaniach na temat ostatecznego wektora, jaki miałby przyjąć obszar pomiędzy wschodnią flanką Unii Europejskiej i Rosją<sup>4</sup>, warto także zwrócić uwagę na rolę Białorusi w tym procesie, rola ta jest bowiem dość szczegółowa, a przez to warta adekwatnego podejścia badawczego i prakseologicznego. To właśnie eksplanacja zachowań państwa białoruskiego i jego sąsiadów w świetle rozróżnienia *buforowości peryferyjnej* (pełnienia funkcji najdalej wysuniętej flanki ważnego aktora) i *buforowości właściwej* (polegającej na braku przynależności do wyłącznej sfery wpływów któregośkolwiek

<sup>4</sup> Świadczy o tym chociażby opisywana szeroko w *Wielkiej szachownicy* Zbigniewa Brzezińskiego rola Ukrainy jako warunku koniecznego bądź odbudowy imperialnej pozycji Moskwy, bądź zasadniczej transformacji ładu geopolitycznego w Europie Wschodniej.

z napierających z przeciwnych stron silniejszych partnerów) jest właściwym przedmiotem niniejszego studium. Chodzi generalnie o odpowiedź na dość podstawowe pytania dotyczące statusu Białorusi we współczesnym łańdźu międzynarodowym:

1. Czy w ogóle można traktować Białoruś jako państwo spełniające warunki państwa buforowego, przynajmniej wedle definicji zaproponowanej przez Dergaczowa?
2. Który z wymienionych typów buforowości lepiej opisuje historyczną, a tym bardziej obecną pozycję Białorusi w stosunkach międzynarodowych?
3. Czy i jak można nakreślić ewentualne perspektywy trwania/rozwoju tego statusu w dającej się przewidzieć przyszłości?

W warstwie metodologicznej eksploracja ta zasadniczo opiera się, po pierwsze, na analizie wybranych historycznych zachowań białoruskich form podmiotowości międzynarodowej, po drugie, na analizie decyzji politycznych Republiki Białorusi w okresie 1991-2016, wreszcie – na oglądzie nielicznych danych statystycznych dających obraz kierunków pewnych procesów gospodarczych i społecznych we wskazanym okresie.

## STATUS TERENÓW BIAŁORUSKICH W EUROPEJSKIM ŁAŃDZIE MIĘDZYNARODOWYM NA PRZESTRZENI DZIEJÓW

Pojmowanie Białorusi jako obszaru buforowego uzasadnione jest niewątpliwie przez skomplikowane dzieje tego kraju, zanim przybrał on charakter niepodległego państwa. We wczesnych wiekach średnich na dzisiejszych terenach białoruskich ukształtowały się pierwsze grody wschodniosłowiańskie, z których największe znaczenie miał Połock, istniejący już w połowie IX w. Gdy (przynajmniej według *Latopisu Nestora*) w 862 r. do Nowogrodu i osad sąsiednich przybyli w celach rozjemczych wareski przywódca Ruryk i jego bracia wraz z drużyną, rozpoczął się okres podporządkowania skandynawskiej elicie terytoriów wschodniosłowiańskich. Z czasem głównym ośrodkiem Rurykowiczów stał się Kijów, a w 988 r. prawnuk Ruryka, Włodzimierz Wielki, doprowadził do chrztu Rusi, co zaowocowało powstaniem metropolii. Tereny dzisiejszej Białorusi weszły w skład potężniejszej Rusi Kijowskiej, a chrystianizacja owych północno-zachodnich obszarów przebiegała według tych samych zasad i praktyk, co na pozostałych obszarach Wielkiego Księstwa Kijowskiego.

Po śmierci Jarosława Mądrego w 1054 r. doszło do rozbicia feudalnego, co znacznie osłabiło militarne zdolności Kijowa i udzielnych księstw ościennych. Na skutek tego Ruś stała się łatwym łupem dla Złotej Ordy, która rozciągnęła nad tą pierwszą długotrwałe panowanie. O ile jednak wschodnie i północne tereny Rusi zmuszone były do płacenia trybutu chanom i akceptowania warunków wasalizacji do ostatnich dekad XV w., tereny zachodnie były stopniowo podbijane przez Wielkie Księstwo Litewskie. Niektóre terytoria białoruskie, w tym Grodno i Nowogródek, stały się częścią WKL już dzięki Mendogowi, jednak większość z nich przypadła Litwie w XIII stuleciu, dzięki działaniom księcia Giedymina, który też przeniósł stolicę państwa do Wilna, czyli do ośrodka leżącego pomiędzy terenami zamieszkałymi przez etnicznych Białorusów

i położonymi bardziej na południu ziemiami wschodnich Słowian, właściwych przodków dzisiejszych Białorusinów.

Wielkie Księstwo Litewskie było bowiem państwem zamieszkałym w lwiej części przez ludność wschodniosłowiańską, realnie lub nominalnie prawosławną. Tradycja eklezjalna dostarczała nie tylko wzorców *stricte* religijnych, ale była przede wszystkim podstawą kultury i wzorców prawno-administracyjnych. Zarówno znaczna przewaga żywiołu słowiańskiego, jak i fakt, że litewska elita przez długi czas pozostawała w poganiństwie, sprawiły, że językiem dokumentów WKŁ stał się „język ruski”, czyli *de facto* staro-cerkiewno-słowiański w redakcji wczesnobiałoruskiej, który z czasem coraz bardziej zbliżał się do języka mówionego. Faktycznie wyparty został z obiegu administracyjnego dopiero w drugiej połowie wieku XVII, a prawnie w roku 1699.

Chrzest Jagiełły w 1386 r. otworzył drogę chrystianizacji Litwy, pomimo że możliwości takie istniały już znacznie wcześniej ze strony hierarchii prawosławnej. Pierwszą chrześcijańską świątynią Wilna była jednak cerkiew położona w samym sercu miasta. Mimo to nie doszło do chrztu ani władców księstwa, ani bałtyckiego ludu. W powstałą lukę szeroką ławą wkroczył nie tylko katolicyzm w jego kulturowej otoczce jesieni średniowiecza, ale także polska kultura wysoka wraz z językiem. W długotrwałym procesie doszło do spolonizowania kluczowego dla księstwa terytorium leżącego pomiędzy terenami białoruskimi i litewskojęzycznymi. Tak kształtowała się Wileńszczyzna, specyficzny bufor pomiędzy żywiołem białoruskim i litewskim.

Ponieważ sejm lubelski, zakończony ostatecznie unią w 1569 r., doprowadził do inkorporacji południowych, ściśle ruskich ziem do Korony (na których z czasem ukształtowała się świadomość ukraińska), w tych województwach, które pozostały w granicach Wielkiego Księstwa, zaczęła kształtować się odmienna forma ruskiej kultury ludowej i religijnej. Po unii brzeskiej w 1596 r., gdy większość hierarchów prawosławnych Rzeczypospolitej poddała się zwierzchnictwu papieża, lwia część litewskich ziem ruskich, czyli tereny dzisiejszej Białorusi, zaakceptowała nowy porządek. Dyzunicy stworzyli wprawdzie w późniejszym okresie biskupstwo prawosławne w położonym na wschodniej rubieży WKŁ Mścisławiu, jednak nie mogło się ono równać wpływami z hierarchią greckokatolicką<sup>5</sup>.

Po rozbiorach Rzeczypospolitej i kongresie wiedeńskim wszystkie tereny białoruskie stały się częścią Imperium Rosyjskiego, które konsekwentnie dążyło do zerwania więzi tego obszaru z wpływami polskimi. W roku 1839 doszło do ostatecznego zniesienia unii w zaborze rosyjskim. Oznaczało to znaczące przechylenie szali wpływów na stronę rosyjską. Jeśli za ks. Soszyńskim przyjąć dane, wedle których tereny białoruskie we wspomnianym okresie liczyły około 800 tys. unitów i zaledwie 100 tys. katolików obrządku łacińskiego<sup>6</sup>, nietrudno zorientować się, że oddziaływanie rosyjskie poprzez kościelną hierarchię było ośmiokrotnie silniejsze niż polskie.

W polskiej świadomości historycznej Białoruś nie funkcjonowała jako niezależny podmiot, chociaż nazwy narodowości białoruskiej niekiedy używano w mowie

<sup>5</sup> Zagadnienia eklezjalne XVII w. na Białorusi omawia szczegółowo A. Mironowicz, *Diecezja białoruska 1633-1669*, „Białostockie Teki Historyczne” 2005, t. 3, s. 101-130.

<sup>6</sup> R. Soszyński, *400-lecie Unii Brzeskiej 1596-1996*, Marki 1996, s. 137.

potocznej w odniesieniu do lokalnej ludności chłopskiej. Świadomość białoruskich korzeni cechowała tak znaczących twórców, jak Adam Mickiewicz i Henryk Sienkiewicz, jednak nie odegrała w ich twórczości dominującej roli. Tereny białoruskie jako część dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego nazywano Litwą, podczas gdy w odniesieniu do terenów właściwej Litwy i zamieszkiwanych przez bałtyckojęzycznych Litwinów używano nazwy Żmudź.

Problem rozwiązania kwestii białoruskiej odżył w planach polskich działaczy niepodległościowych. Józef Piłsudski 22 kwietnia 1919 r. wydał odezwę do mieszkańców Wielkiego Księstwa Litewskiego, wyrażając w niej wolę samostanowienia ludności tych terenów<sup>7</sup>. Co jednak ciekawe, tekst odezwy sformułowany został tylko w dwu językach: polskim i litewskim, chociaż najliczniejszą grupą ludnościową tego obszaru byli Białorusini. Piłsudski zdawał sobie sprawę z tego, że kluczem do realizacji koncepcji federacji państw wschodnioeuropejskich, która posiadałaby zdolność do obrony przed wrogami zewnętrznymi (przede wszystkim przed Rosją w dowolnej postaci), jest zgoda rządu litewskiego w Kownie, nie zaś wola narodu białoruskiego. Tym samym optował raczej za wizją nowej inkarnacji WKL niż za jakąś postacią upodmiotowienia Białorusi jako odrębnego bytu.

Wyrazem takiego właśnie stanu świadomości elit na terenie Europy Wschodniej było także powołanie przez bolszewików Litbiełu, czyli Litewsko-Białoruskiej Republiki Rad (istniała od 27 lutego 1919 do sierpnia tegoż roku, gdy po ofensywie polskiej straciła rację bytu). Oznacza to, że również dla władz radzieckich Białoruś w chwili zmagania z odrodzoną Polską nie stanowiła podmiotu politycznie i kulturowo niezależnego. Wynikać to mogło z faktu, że stosowany przez bolszewików dyskurs początkowo pryncypialnie odchodził od argumentów narodowościowych. Z czasem jednak nastąpił zwrot w postrzeganiu tej sprawy, czego pierwszą jaskółką była polemika Lenina z Różą Luksemburg na temat kwestii narodowościowej. O ile Luksemburg dążyła do anihilacji dążeń niepodległościowych narodów zamieszkujących Imperium Rosyjskie, Lenin zdawał sobie sprawę z tego, że świadomość nierównego położenia różnych nacji w państwie może wzbudzić nastroje patriotyczne i odwieść je od jedynie słusznej walki o wyzwolenie społeczne. Tym samym coraz częściej operował retoryką narodowościową<sup>8</sup>. W 1919 r. argumentem na rzecz upodmiotowienia Białorusinów nie zdążono się jednak zainteresować.

Było to jednak zarówno ze strony polskiej, jak i radzieckiej stosunkowo niezrozumiałe w kontekście działań integracyjnych i niepodległościowych na Białorusi w 1917 i 1918 r. W grudniu 1917 r. obradował I Zjazd Wszechbiałoruski, na którym dały się zaobserwować różnice zdań w środowisku. O ile przedstawiciele Socjalistycznej Hromady Białoruskiej pochodzący głównie z zachodniej części kraju skłaniali się do

<sup>7</sup> *Odezwą Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego do mieszkańców byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego*, „Monitor Polski” 1919, 28 IV, nr 95 (dział nieurzędowy).

<sup>8</sup> Zob. W. Lenin, *O prawie narodów do samostanowienia*, [w:] tenże, *Dzieła wybrane*, t. 1, Warszawa 1949, s. 788-844. Pierwszy raz tekst ukazał się już w roku 1914 w piśmie „Proswieszczenije” nr 4, 5, 6. Oznacza to, że zagadnienie to było żywo dyskutowane w środowisku rosyjskich komunistów przez dłuższy okres.



niepodległości lub przynajmniej autonomii, o tyle tzw. „oblastnicy” ze wschodu optowali raczej za pozostaniem w granicach państwa rosyjskiego. Bolszewicy początkowo uczestniczący w zjeździe ostatecznie wycofali się z niego, a 17 grudnia, w obliczu przyjęcia niezgodnej z duchem rewolucyjnym rezolucji, władze doprowadziły do otoczenia budynku obrad w Mińsku przez oddziały Czerwonej Gwardii i zmusiły delegatów do rozejścia się.

W marcu kolejnego roku doszło do drugiego aktu dramatu, gdy 9 marca Komitet Wykonawczy Zjazdu ogłosił Ustawę Zasadniczą, powołującą do życia Białoruską Republikę Ludową, następnie zaś przekształcił się w Radę, która 25 marca ogłosiła niepodległość Republiki. Pierwszym Przewodniczącym Rady został Iwan Sereda. BRL trudno uznać za pełnoprawny podmiot międzynarodowy, brakowało jej bowiem uznania. Szczególnie istotne było stanowisko Niemiec, które wołały postrzegać Białoruś jako część Rosji. Jak się okazało, było ono poważnym błędem w geopolitycznej grze, mimo że po traktacie lokarnieńskim współpraca Niemiec z ZSRR była przez pewien czas korzystna dla obu stron.

Również władze Republiki podejmowały decyzje, które nie trafiały w logikę rozwijających się wydarzeń. W stosunkach z sąsiadami starały się stawiać na solidarność mniejszych partnerów. Dążyły do koalicji, ale wbrew federalizmowi Piłsudskiego. Premier BRL na wychodźstwie Anton Łuckiewicz sprzyjał zbliżeniu z Polską, został jednak pozbawiony stanowiska, a 11 listopada 1920 r. nowe władze pod przywództwem premiera Wacława Łastouskiego podpisały tajną umowę z Litwą popierającą stanowisko tego państwa w sporze z Polską co do Litwy Środkowej. Umowa zakładała także dążenie do stworzenia frontu narodów wschodnioeuropejskich: litewskiego, białoruskiego i ukraińskiego przeciwko planom polskim. Plany i działania liderów BRL pozostają w analogii do planów obozu piłsudczykowski. I w tym wypadku chodziło o stworzenie koalicji państw skierowanych przeciwko potężniejszym sąsiadom. Planów tych, chociaż odpowiadały interesom białoruskiej podmiotowości, nie dało się jednak zrealizować w tamtych warunkach przede wszystkim ze względu na organizacyjną słabość białoruskiego środowiska niepodległościowego z jednej strony, z drugiej zaś z powodu zachłanności sąsiednich graczy, którzy swe zamiary wobec terytoriów białoruskich usprawiedliwiali własnymi interesami i sprawiedliwością dziejową. Ostatecznym pożegnaniem z ideami białoruskiej niezależności na tamtym etapie był traktat ryski z 18 marca 1921 r., który petryfikował zależność Białorusinów od wpływu rosyjskiego (w postaci komunistycznej) z jednej strony i polskiego z drugiej.

Już wówczas dały o sobie znać prawidłowości charakterystyczne dla uwikłania białoruskiej rzeczywistości w rywalizację polsko-rosyjską, które w poważnej mierze zachowały swą aktualność po roku 1991. Pierwszą z nich była niejednoznaczna postawa samych Białorusinów wobec możliwej niepodległości. Określający się zwykle jako „tutejsi”, „prawosławni” mieszkańcy rozległych terytoriów pomiędzy Brześciem a Mohylewem generalnie wyrażali świadomość swej odrębności od sąsiadów, jednak

<sup>9</sup> Do myślenia daje fakt, że jeszcze według danych spisu z roku 1931 w województwie poleskim określone „tutejszy” na oznaczenie swego języka ojczystego podało 707 088 na ogólną liczbę 1 131 939 osób spisanych, co stanowi 62% populacji. Zob. *Drugi powszechny spis ludności z dn. 9.XII.1931 r. Mieszka-*

bez specjalnej dążności do niepodległego bytu państwowego. W świetle tak słabo rozwiniętej świadomości narodowej zrozumiałe jest chwiejne stanowisko elit w kwestii niepodległości.

Kolejnym problemem była dominacja żywiołu prawosławnego, która przed przewrotem bolszewickim stanowiła dogodny argument dla strony rosyjskiej. Jeszcze w początkowych miesiącach I wojny światowej władze straszyły miejscową ludność groźbą eksterminacji ze strony Niemców, którzy mieli dążyć do wyniszczenia prawosławnych mieszkańców okupowanych terenów. Spowodowało to ucieczki części Białorusinów z terenów macierzystych w głąb Rosji, której władzom zależało na zgromadzeniu maksymalnej liczby rekrutów. Rosyjska myśl polityczna, a za nią propaganda, zasadniczo nie traktowała Białorusinów jako nie-Rosjan. Naród rosyjski (*русские*) postrzegany był zarówno przez elity, jak i szarych poddanych jako pewna szersza całość prawosławnej ludności wschodniosłowiańskiej posługującej się trzema podstawowymi dialektami: wielkoruskim, białoruskim i małoruskim (ukraińskim)<sup>10</sup>. Postawa taka ułatwiała integrację ludności białoruskiej, szczególnie w obliczu faktu, że znaczna część szlachty była wyznania rzymskokatolickiego i utożsamiała się z polskimi interesami narodowymi. Gdy w 1861 r. car Aleksander II podpisał dekret uwłaszczeniowy znoszący poddaństwo chłopów w Rosji, postawił się w roli wyzwoliciela ludności od dominacji elity, która nie tylko źle traktowała chłopów, ale w dodatku chodziła do innych świątyń i mówiła innym językiem.

Wszystkie te elementy składały się na przewagę Rosji jako bieguna oddziaływań. Po pierwsze, podkreślała ona ruską, wschodniosłowiańską więź plemienną i wspólne korzenie historyczne, sięgające Rusi Kijowskiej. Po drugie, przywiązywała dużą wagę do wspólnoty eklezjalnej, jedności świata prawosławnego. Po trzecie, potrafiła wykazywać obcość oddziaływania polskiego, i to nie tylko w sensie etnicznym i religijnym (co stanowiło rzecz oczywistą, niewymagającą zbędnej ilustracji), ale przede wszystkim społecznym. Polacy wskazywani byli jako obca i pasożytnicza elita, wykorzystująca lud jako darmową siłę roboczą i stawiająca opór reformom pragnącego dobra swego narodu ruskiego cara. Dążenie miejscowych Polaków do niepodległości nie wiązało się z jakimś namacalnym interesem *stricto* białoruskim, co zresztą dało się odczuć także w odezwie Piłsudskiego, który pomimo przychylnego nastawienia do Białorusinów nie postrzegał ich jako istotnego aktora na zmieniającej się scenie międzynarodowej po I wojnie światowej. Co zrozumiałe, nacjonalistyczne zapędy niechętnego Marszałkowi obozu endecckiego mogły z żywiołu białoruskiego uczynić jedynie poważny czynnik oporu wobec idei odrodzenia Polski jako głównego gracza w Europie Wschodniej.

Z drugiej jednak strony oddziaływanie polskie, pomimo jego oczywistej inferiorności, odgrywało jednak pewną rolę, która z czasem będzie coraz bardziej zauważalna.

---

*nia i gospodarstwa domowe. Ludność. Stosunki zawodowe. Województwo poleskie*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 1938, tabl. 10, s. 53, *Statystyka Polski. Seria C*, z. 87.

<sup>10</sup> Guru rosyjskich panslawistów XIX w., Nikołaj Danilewski, w rozprawie *Rosja i Europa* (1868-1869) wśród „plemion” aktywnej części społeczeństwa rosyjskiego wymienia plemię *rosyjskie*, tj. *wielkoruskie*, *małoruskie* i *białoruskie*. Zob. Н. Данилевский, *Россия и Европа*, rozdz. 15: *Всеславянский союз*, [online] <http://www.vehi.net/danilevsky/rossiya/15.html>, 29 I 2015.



Polska, jakkolwiek mogłoby spoglądać na nią białoruskie środowisko niepodległościowe czy wiejskie masy, stanowiła jednak swoiste okno na świat. Gdy po traktacie ryskim doszło do podziału terenów białoruskich, powstała nowa sytuacja, dająca Białorusinom perspektywę odmienną od tej, z którą mieli do czynienia w okresie imperialnym. W zachodniej części obszaru rolę dominującą miały ponownie odegrać elity polskie, co przyjmowano z jednej strony niechętnie, z drugiej natomiast ze sporą dozą pragmatyzmu. Zdarzały się przecież przypadki, gdy w północno-wschodnich województwach II Rzeczypospolitej przedstawiciele miejscowej ludności zgłaszali petycje do władz oświatowych, domagając się nauki w języku polskim w celu poprawienia perspektyw młodzieży na rynku pracy.

W ZSRR sytuacja była zgoła odmienna. Z jednej strony można było mówić po raz pierwszy o szeroko zakrojonych perspektywach awansu społecznego białoruskiej wsi i braku dyskryminacji z racji pochodzenia czy narodowości. Z drugiej – dawne różnice o charakterze majątkowym zostały całkowicie zniwelowane; rozpoczęła się epoka stratyfikacji wedle innego klucza – bliskości do aparatu władzy partyjnej i organów bezpieczeństwa. Język białoruski pojawił się szeroko po raz pierwszy w szkolnictwie i kulturze, a nawet w organach władzy w latach 20., gdy bolszewicy dążyli do upodmiotowienia mniejszych narodowości państwa. Lenin obawiał się zawsze „wielkoruskiego szowinizmu” i jego zgubnego wpływu na społeczno-kulturowy charakter państwa. Miało to bezpośrednie przełożenie na politykę władz w pierwszym okresie istnienia ZSRR.

Lata 30. przyniosły zgoła odmienny trend. Stalin, dążąc do jedności państwa, promował rusyfikację w celach pragmatycznych, czym zyskał życzliwą pamięć dzisiejszej społeczności rosyjskojęzycznej. Na Białorusi stopniowo dochodziło do irlandyzacji: język miejscowy traktowany był ponownie jako mowa nizin społecznych, dialekt nieotwierający drzwi do wielkiego świata. Zastępowano go zatem językiem imperialnym, który stopniowo wchodził do powszechnego obiegu. Gdy 14 maja 1995 r. przeprowadzono na Białorusi referendum, w którym obywatele mieli wypowiedzieć się m.in. na temat barw narodowych, godła i języka urzędowego, aż 83,3% biorących udział w referendum opowiedziało się za uznaniem języka rosyjskiego za równoprawny język urzędowy<sup>11</sup>.

Białoruś radziecka zmieniała oblicze. Następowala industrializacja republiki, zaś w kolejnych dziesięcioleciach siłą rzeczy stopniowo poprawiał się poziom życia ludności. Tym samym szerokim masom Związek Radziecki kojarzył się w pewnej mierze pozytywnie: białoruskość nie była już powodem dyskryminacji, zanikało także gospodarcze zacofanie w porównaniu z okresem imperialnym, a ludność dawnych terenów II Rzeczypospolitej uwolniona została od syndromu najuboższego regionu kraju. Zanikł analfabetyzm, wzrosła także znacznie średnia oczekiwana długość życia. Owe pozytywne wskaźniki kojarzono z okresem radzieckim, wypierając najpierw ze względu

<sup>11</sup> Сообщение Центральной комиссии Республики Беларусь по выборам и проведению республиканских референдумов „Об итогах голосования на республиканском референдуме 14 мая 1995 года”, Web Archive, [online] <http://web.archive.org/web/20110720220048/http://www.rec.gov.by/refer/ref1995resdoc.html>, 29 I 2015.

na paraliżujący strach, a następnie ze względu na chęć dowartościowania dorobku życia panoszącą się wszechwładzę NKWD i jego kolejne wcielenia, przymusową kolektywizację rolnictwa, ateizację czy ideologizację życia społecznego. Jak słusznie wskazuje Ryszard Radzik, w okresie radzieckim sowiecka ideologia nie tyle nałożyła się na narodową, co zaistniała zamiast niej. Tym samym społeczeństwo białoruskie w okresie przełomu było zupełnie inne niż po I wojnie światowej. Próba ponownego unarodowienia społeczeństwa białoruskiego po upadku ZSRR wymagałaby zatem gruntownej dekonstrukcji<sup>12</sup>.

## BIAŁORUŚ W SYTUACJI MIĘDZYNARODOWEJ PODMIOTOWOŚCI PO ZANIKU BINARNEGO ŁADU ZIMNOWOJENNEGO

Gdy w 1991 r. doszło na mocy układu białowieskiego z 8 grudnia do powstania niepodległej Białorusi, społeczeństwo nowego podmiotu poczuło się tym faktem generalnie zaskoczone. O ile na Ukrainie koniec ZSRR przyjęto w większości z entuzjazmem, w Rosji zaś z zaciekawieniem, na Białorusi mieliśmy do czynienia raczej z pewnym syndromem osierocenia. Gotowość białoruskich polityków, a tym bardziej szarych obywateli, do zaakceptowania rozpadu sowieckiego imperium była bardzo niewielka. Gdy 27 lipca 1990 r. Rada Najwyższa Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej ogłaszała suwerenność państwową tego podmiotu, uczyniła to jedynie za przykładem analogicznej Rady w Rosyjskiej FSRR. Podobny scenariusz miał miejsce 11 grudnia 1991 r., gdy przewodniczący Rady Najwyższej Białorusi Stanisław Szuszkiewicz celowo zwlekał z ratyfikacją układu białowieskiego do ogłoszenia decyzji parlamentu rosyjskiego, aby postawić białoruski organ ustawodawczy przed faktem dokonanym i uzyskać upragnioną ratyfikację. Z kolei 17 marca 1991 r. odbyło się referendum w sprawie zachowania ZSRR. Pomimo że główne ugrupowanie niepodległościowe – Białoruski Front Ludowy – namawiało do głosowania przeciwko zachowaniu radzieckiego imperium, tylko 16,1% głosujących opowiedziało się za takim rozwiązaniem<sup>13</sup>. Białorusini (nie bez pewnej racji) utożsamiali wówczas ZSRR z gwarancją stabilności gospodarczej i społecznej; chociaż uznawali sensowność suwerenności swej republiki, nie sądzili, że całkowite porzucenie radzieckiej federacji narodów mogłoby przyczynić się do ich dobrobytu i bezpieczeństwa, byli raczej pełni obaw, że proces zbyt daleko idących przemian może spowodować poważną destabilizację dotychczasowego życia gospodarczego i społecznego.

Rzeczywistość, która nastąpiła po 1991 r., w znacznym stopniu obawy te potwierdziła. Z jednej strony doszło do upadku niektórych przedsiębiorstw sprzężonych swym profilem produkcji z odbiorcą na obszarze radzieckim. Pojawiły się typowe symptomy

<sup>12</sup> R. Radzik, *Białorusini – między wschodem a zachodem*, Lublin 2012, s. 135.

<sup>13</sup> *Постановление Президиума Верховного Совета Республики Беларусь „О результатах голосования на референдуме СССР 17 марта 1991 года в Белорусской ССР по вопросу о сохранении Союза Советских Социалистических Республик”*, ПРАВО – Законодательство Республики Беларусь, [online] <http://pravo.kulichki.com/zak/year1991/doc47707.htm>, 29 I 2015.

okresu przejściowego: bezrobocie, zubożenie społeczeństwa, niepewność jutra, znaczny wzrost przestępczości, także zorganizowanej. Co jednak bardziej znaczące, na tle tych niekorzystnych zjawisk propozycje BFL i innych działaczy niepodległościowych dążących do białorusizacji państwa były nie tylko nierealistyczne, można wręcz powiedzieć, że pomimo jak najszlachetniejszych intencji obrzydziły Białorusinom ideę powrotu do historycznej białoruskości. Gdy 19 września 1991 r. Białoruska SRR stała się Republiką Białorusi, zatwierdzono jednocześnie nowe symbole państwa, nawiązujące do symboliki BRL: biało-czerwono-białą flagę i Pogoń jako godło, które zdecydowanej większości mieszkańców republiki niewiele mówiły. Trudno się dziwić, że wprawny gracz Aleksandr Łukaszenka właśnie dzięki krytyce zarówno nowych porządków gospodarczych, w tym korupcji z jednej strony, jak i działań ideologicznych z drugiej zdobył zaufanie społeczeństwa i w roku 1994 został po raz pierwszy wybrany na stanowisko Prezydenta republiki, zwyciężając w drugiej turze premiera Wiaczesłaua Kiebicza w znakomitym stylu, osiągając ponad 80% głosów. W rok później we wspomnianym wcześniej referendum uzyskał także akceptację powrotu do radzieckich symboli państwa<sup>14</sup>.

Decyzje Białorusinów w tych kwestiach, nawet jeśli weźmie się pod uwagę czynnik manipulacji przy wynikach referendalnych, wydają się nie tylko stronie polskiej, ale także większości narodów europejskich, w tym bałtyckich, które również doznały uroków państwowości radzieckiej, trudne do zrozumienia. W rzeczywistości jednak Łukaszenka nie tyle dokonywał resowietyzacji Białorusi, co jej stabilizacji według sowieckiego klucza. Z jednej strony był sam osadzony w mentalności tamtego systemu, z drugiej sprytnie wykorzystywał przyzwyczajenia i lęki zmęczonego przemianami społeczeństwa. Jak nie bez racji wskazuje Katarzyna Marzęda, odniósł względny sukces, szczególnie jeśli wziąć pod uwagę fakt, że przy stosunkowo niskim zadłużeniu państwa (91 pozycja w świecie w 2007 r.) i niskim poziomie inwestycji 67 pozycja w Human Development Index na 177 państw może być obiektywnie uznana za zadowalającą<sup>15</sup>. Białorusini pragnęli bowiem zabezpieczenia socjalnego dalece bardziej niż reform rynkowych, w ogromnej większości posługiwali się w domu językiem rosyjskim, tymczasem rzucono ich na pastwę dzikiego kapitalizmu i kazano używać języka, którego pomimo pewnego sentymentu praktycznie nie znali. Wydawało się zatem, że doszło do zdecydowanego zwrotu państwa białoruskiego ku wschodniemu partnerowi, który mógł traktować Białoruś jako zachodni bufor, swą najpewniejszą sferę zagranicznych wpływów.

Rzeczywistość nie wydaje się jednak aż tak bardzo jednoznaczna, także dla strony polskiej. Nie bez racji twierdzi Eugeniusz Mironowicz, że rozwój sytuacji *na obszarze ZSRR w latach 1990-1991 kształtował bardzo korzystny z punktu widzenia interesów Polski układ geopolityczny. Powstawał bufor w postaci niepodległych państw oddzielających od Rosji*<sup>16</sup>. Tym samym zwrot Łukaszenki ku Rosji osłabiał tę korzystnie zarysowaną

<sup>14</sup> Zob. Н. Данилевский, *Россия и Европа...*

<sup>15</sup> K. Marzęda, *Pozycja ekonomiczna Białorusi*, [w:] *Białoruś w stosunkach międzynarodowych*, red. I. Topolski, Lublin 2009, s. 154-155.

<sup>16</sup> E. Mironowicz, *Polityka zagraniczna Białorusi 1990-2010*, Białystok 2011, s. 37.

perspektywę. Charakter tej wolty rzadko budził wątpliwości. Po pierwsze, przez powrót do równoprawności języka rosyjskiego jako urzędowego Białoruś ponownie wiązała się z wielkim sąsiadem. Podobną funkcję pełniło odtworzenie radzieckiej symboliki: flagi, godła, a także uznania dnia wyzwolenia republiki spod okupacji niemieckiej (3 lipca) za główne święto państwowe – Dzień Wolności<sup>17</sup> – zamiast uznawanego dotąd 27 lipca (dnia uznania przez Sąd Najwyższy ogłoszenia niepodległości od Związku Radzieckiego). Również wiele kolejnych kroków prezydenta prowadziło do potwierdzenia tezy o ostatecznym zbliżeniu do Rosji. 8 grudnia 1999 r. (a był to rok przyjęcia Polski, Czech i Węgier do NATO) doszło do podpisania Umowy o utworzeniu Państwa Związkowego Białorusi i Rosji<sup>18</sup>. Akt ten poprzedzony został przez wcześniejsze umowy dwustronne<sup>19</sup>. Działania Łukaszenki na rzecz integracji z Rosją miały w opinii publicystów i niektórych badaczy podłoże osobiste i ambicjonalne. Umowa z 1999 r. miała bowiem służyć mu za trampolinę ku władzy nad zjednoczonym państwem rosyjsko-białoruskim w obliczu coraz gorszej kondycji schorowanego Borysa Jelcyna. Nadzieje te okazały się jednak płonne, białoruski prezydent nie zdawał sobie wówczas sprawy z rzeczywistego charakteru rosyjskiej sceny politycznej i nieuchronnego kształtu sukcesji<sup>20</sup>.

Mimo że w Rosji zdawano sobie sprawę z tego, iż o geopolityczny status Białorusi toczy się pewna rywalizacja, początkowo Moskwa nie zmierzała otwarcie ku pełnej integracji, a polityczne drogi obu państw w dość zaskakujący sposób się rozchodziły. U zarania epoki poradzieckiej Rosjanie odeszli od sowieckich wzorów, podczas gdy Białorusini nie potrafili się z nimi rozstać i zmuszeni byli do tego kroku dopiero w wyniku decyzji organów władzy wielkiego sąsiada. Po kilku latach działania integracyjne, potrzebne zarówno Łukaszence, jak i Jelcynowi, który z czasem coraz bardziej obarczany był winą za upadek imperium<sup>21</sup>, zostały spowolnione zarówno przez dawne oligarchiczne elity, jak i przez niechętnego im nowego prezydenta – Władimira Putina. Pomimo że jego środowisko było dalece bardziej skłonne do współpracy z neosowiecką dyktaturą, jemu samemu *zażyłość ze skompromitowanym Łukaszenką nie pomagała w zbudowaniu prestiżu na arenie międzynarodowej, gdzie prezydent Putin próbował*

<sup>17</sup> Akt ten został potwierdzony w referendum 24 XI 1996 r., gdy za przyjęciem daty 3 lipca opowiedziało się 88% głosujących.

<sup>18</sup> *Договор о создании Союзного Государства, совершено в Москве 8 декабря 1999 года*, Информационно-аналитический портал Союзного государства, [online] <http://www.soyuz.by/about/docs/dogovor5/>, 29 I 2015.

<sup>19</sup> 2 IV 1996 r. zawarto układ o Stowarzyszeniu Białorusi i Rosji, a dokładnie w rok później umowę o utworzeniu Związku Białorusi i Rosji.

<sup>20</sup> Adam Eberhardt nie bez racji twierdzi, że pochodząca ze strony Łukaszenki krytyka rosyjskiej zachowawczości wobec propozycji zjednoczeniowych była już raczej sygnałem bezsilności, zorientował się on bowiem, że nie skłoni rosyjskiej elity do podzielenia się z nim władzą; mimo to akceptował propozycje Moskwy ze względu na korzyści gospodarcze i propagandowe. Zob. A. Eberhardt, *Gra pozorów. Stosunki rosyjsko-białoruskie 1991-2008*, Warszawa 2008, s. 58.

<sup>21</sup> Balmaceda stwierdza wręcz, że Jelcyn chciał w ten sposób objawić się Rosjanom jako „zbieracz ziem ruskich”, za co gotów był zapłacić gospodarczym wsparciem dla Białorusi. Zob. M.M. Balmaceda, *Living the High Life in Minsk. Russian Energy Rents, Domestic Populism and Belarus' Impending Crisis*, Budapest 2014, s. 39.

kreować się na strażnika demokracji i stabilizacji w Rosji<sup>22</sup>. W rzeczywistości w grę wchodził także jeszcze inny czynnik o niebagatelnym znaczeniu: ekonomiczne oczekiwania białoruskich władz w stosunku do Moskwy.

Łukaszenka z czasem pogodził się z niemożliwością zrobienia kariery w samej Rosji i na całym obszarze postradzieckim, ale nowa świadomość doprowadziła do paradoksalnego skutku. Skoro odtąd tylko rodzima scena polityczna stała się potencjalną niszą realizacji politycznych ambicji Aleksandra Łukaszenki, ten stał się godnym zaufania gwarantem niepodległości swego państwa. Niepodległość ta przybrała wprawdzie kształt wielkiego kołchozu, skansenu, jednak z czasem dyktatura okazała się przynajmniej sprawna, a co najważniejsze, działała szczerze na korzyść ekonomicznych interesów społeczeństwa.

Łukaszenka, pomimo że był liderem państwa znacznie mniejszego niż Rosja i o nieporównywalnie mniejszym potencjale zarówno gospodarczym, jak i obronnym oraz że przewodził społeczeństwu, które, jak i on sam, przyjęło w lwiej części język wschodniego sąsiada i odczuwało znaczną z nim więź, nie stał się marionetką w rękach Kremla. Jak słusznie wskazuje Wojciech Konończuk, już w 2003 r. stało się jasne, że obie strony prezentują zupełnie inne wizje integracji. Moskwa zaproponowała Białorusi faktyczną inkorporację: białoruskie obwody miały stać się podmiotami Federacji, której charakter stawał się w coraz bardziej oczywisty sposób unitarny. Łukaszenka zmierzał do zupełnie innego celu: zachowania niezależności przy możliwości faktycznego subsydiowania gospodarki. Co ciekawe, to właśnie on okazał się zwycięzcą w sytuacji napięcia: do zjednoczenia na zasadzie wchłonięcia do rosyjskiego systemu politycznego nie doszło, nie wprowadzono także rosyjskiego rubla<sup>23</sup>.

Zdaniem niektórych badaczy przyjęcie przez Rosję wariantu inkorporacyjnego było w zasadzie przesądzone i stanowiło efekt bynajmniej nie tylko zakusów o charakterze geopolitycznym. Jak wskazuje Katja Yafimava, gdyby doszło do powstania nowego państwa federacyjnego, byłoby ono zmuszone do reaplikacji o status stałego członka Rady Bezpieczeństwa. Co więcej, narażone byłoby na wewnętrzne tarcia systemowe, które byłyby bardzo mało prawdopodobne w przypadku wariantu inkorporacyjnego<sup>24</sup>. Nie można wykluczyć, że Łukaszenka, zdając sobie sprawę z nieuchronności tego rodzaju konsekwencji, celowo odgrywał rolę zwolennika ścisłej integracji, starając się jedynie o jak najlepsze warunki partnerstwa na przyszłość. Tak czy owak, przez swe obawy z jednej strony, a zachłanność z drugiej Federacja przespała najstosowniejszy moment do zjednoczenia. Kiedy zatem dyplomatyczne działania zawiodły, musiała poszukać innych metod połączania zachodniego sąsiada.

W 2003 r. coraz bardziej obfitujący w aktywa Gazprom, stanowiący osławione narzędzie putinowskiej polityki zagranicznej wobec sąsiadów, ostentacyjnie zmierzał ku przejęciu większości udziałów firmy Bieltransgaz zajmującej się sprzedażą i transportem

<sup>22</sup> E. Mironowicz, *Polityka zagraniczna Białorusi...*, s. 151.

<sup>23</sup> W. Konończuk, *Trudny „sojusznik”. Białoruś w polityce Rosji*, Warszawa 2008, s. 6, *Prace OSW*, 28.

<sup>24</sup> K. Yafimava, *Post-Soviet Russian-Belarusian Relationships. The Role of Gas Transit Pipelines*, Stuttgart 2007, s. 33, *Soviet and Post-Soviet Politics and Society*, 42.



gazu ziemnego na terenie Białorusi. Ponieważ Łukaszenka nie wyrażał na to zgody, Rosja podyktowała ceny bardzo bliskie rynkowym (co oznaczało ich trzykrotny wzrost). W odpowiedzi władze białoruskie obarczyły tranzyt gazu stosownymi opłatami, chcąc w ten sposób odwieść Gazprom od eskalacji żądań. W rezultacie sporu w 2004 r. doszło do wstrzymania dostaw. Dało to białoruskim władzom pretekst do obciążenia Kremla winą za rosnące ceny źródeł energii, a tym samym usług i towarów na białoruskim rynku. I w tym wypadku Łukaszenka okazał się zwycięzcą: Putin ostatecznie wyraził zgodę na zachowanie dotychczasowych warunków, a nawet udzielił Białorusi kredytu na zakup gazu na preferencyjnych zasadach. Społeczeństwo białoruskie odebrało rezultat tej gry jednoznacznie: upewniło się co do skuteczności polityki swego lidera, a jednocześnie w pewnej mierze straciło zaufanie do kremłowskiej elity. Rozumowanie białoruskiego prezydenta, wedle którego Rosjanie pójdą na daleko idące ustępstwa ze względu na zbyt duże znaczenie Białorusi jako sojusznika, okazało się słuszne i zachowywało aktualność w kolejnych latach.

Zachowania polityczne białoruskiej elity władzy wpisują się w teorię korzyści nieuchwytnych (*intangible goods*) zaproponowaną m.in. przez Carneya w 1989 r. Utrzymuje on, że wiele zależności w stosunkach pomiędzy partnerami silniejszymi i słabszymi układa się wzdłuż linii patron–klient. W ten sposób partner silniejszy uzyskuje poczucie solidarności ze słabszymi, wrasta jego międzynarodowy prestiż<sup>25</sup>. Łukaszenka zdawał sobie sprawę z tego, że chociaż jako partner mógł zaoferować teoretycznie niewiele, a nawet stanowić oczywiste obciążenie dla rosyjskiego podatnika i że jego bezkompromisowość była dla strony rosyjskiej irytująca, szczególnie ze względu na twarde stanowisko w kwestii suwerenności i gospodarczą roszczeniowość, Kreml nie będzie chciał działać przeciwko niemu, obawiając się, że zmiana władzy mogłaby zmienić geopolityczny kurs państwa białoruskiego.

Z drugiej strony zbytne poparcie dla jego polityki w utrwalonym kształcie i niemożliwość zewnętrznej manipulacji prowadziła ku wariantom alternatywnym. W opinii niektórych postaci, która mogła być korzystniejszą od Łukaszenki opcją dla Moskwy, był opozycjonista Aleksander Kazulin, przewodniczący Socjalistycznej Białoruskiej Partii Hramada, rektor Białoruskiego Uniwersytetu Państwowego w Mińsku, a następnie, w latach 1998-2001, minister rządu RB. Jego decyzja o kandydowaniu w wyborach prezydenckich w 2006 r. spowodowała lawinę represji, w tym więzienie za rzekome wszczynanie aktów chuligańskich. Z czasem jednak Kazulin pomimo deklaracji zachowania dobrych stosunków z Rosją opowiedział się zdecydowanie za europejskim wektorem polityki zagranicznej Białorusi<sup>26</sup>.

Niektórzy badacze wskazują, że stanowisko takie niekoniecznie musi być przeciwstawne interesom Rosji. W 2002 r. interesujący pogląd oparty na obserwacji światowych procesów gospodarczych wypracowało środowisko Rosyjskiej Akademii Nauk, gdzie

<sup>25</sup> C.P. Carney, *International Patron-Client Relationships. A Conceptual Framework*, „Studies in Comparative International Development” 1989, Vol. 24, nr 2, s. 42-55, [online] <http://dx.doi.org/10.1007/BF02687171>.

<sup>26</sup> Zob. Александр Козулин: «Будущее Беларуси – в Европе», Новая Еўропа, 29 II 2008, [online] <http://n-europe.eu/content/p/3635>, 29 I 2015.

wskazywano na iluzoryczność alternatywy „Europa” – Rosja. Jak zauważa np. Jurij Surowcew, nasilenie procesów globalizacyjnych prowadzi do konieczności funkcjonowania Białorusi raczej w jednolitej przestrzeni gospodarczej Europy traktowanej jako całość<sup>27</sup>. Zdaniem innego przedstawiciela tego środowiska, Pawła Malinowskiego, kształt międzynarodowego systemu gospodarczego, a szczególnie dominacja Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Banku Światowego skłaniają do przynajmniej elementarnej akceptacji modelu liberalnego. W przeciwnym wypadku prędzej czy później system wymusi katastrofę działającego według innych zasad podmiotu, prowadząc go do marginalizacji<sup>28</sup>.

Na Kremlu jednak stopniowo odchodzono od takiego spojrzenia na rzecz koncepcji konfrontacyjnej. Stosunki Rosji z Zachodem stawały się coraz bardziej pragmatyczne, a z czasem przyjęły charakter „zimnego pokoju”. Szczególnie istotnym wydarzeniem w tym procesie była pomarańczowa rewolucja na Ukrainie w latach 2004-2005, która poprzez społeczne protesty skutecznie demaskujące fałszerstwa wyborcze doprowadziła do usunięcia putinowskiego pretendenta do stanowiska prezydenta Ukrainy i stanowiła poważny cios wymierzony w międzynarodowy autorytet Kremla. Zarówno zatem obóz kremlowski „siłowników”, jak i Aleksandr Łukaszenka postanowili zrobić wszystko, co w ich mocy, by do realizacji podobnego scenariusza nie doszło na Białorusi ani tym bardziej w Rosji. W tym sensie stali się wiernymi sojusznikami.

Na pierwszy rzut oka wariant skutecznego przenikania opcji europejskiej do zachodniej rubieży wpływów Rosji w realiach coraz bardziej asertywnej polityki zagranicznej tego państwa, szczególnie wobec „krajów bliskiej zagranicy” postrzeganych jako część „rosyjskiego świata” (*русский мир*) i niezachwianej władzy Łukaszenki, był w pierwszych dziesięcioleciach XXI stulecia czymś zupełnie nierealnym. Tym samym Białoruś mogła być traktowana przede wszystkim jako co prawda drogi w utrzymaniu i słabo sterowalny, ale jednak rosyjski bufor zachodni. Weryfikację takiego modelu interpretacyjnego stanowił proces integracji eurazjatyckiej, do którego Białoruś przyczyniła się niejako automatycznie, poprzez chociażby uczestnictwo w Państwie Związkowym. Miała zatem udział we wszystkich etapach tego procesu: w 2002 r. na mocy układu w Biskoku stała się częścią Eurazjatyckiej Wspólnoty Gospodarczej, w 2009 r. przyjęła Kodeks celny Związku Celnego Republiki Białorusi, Republiki Kazachstanu i Federacji Rosyjskiej, a 1 stycznia 2015 r. stała się częścią Eurazjatyckiej Unii Gospodarczej, mającej stanowić odpowiednik Unii Europejskiej.

Za dalszym pomyślnym przebiegiem integracji przemawiało bardzo wiele argumentów. Większość z nich nie budzi kontrowersji u badaczy stosunków białorusko-rosyjskich: brak białoruskiej tradycji dyplomatycznej i niepodległościowej<sup>29</sup>, obrzydzenie Wielkiego Księstwa Litewskiego w historiografii radzieckiej, upowszechnienie języka rosyjskiego, głębokie uzależnienie gospodarcze Białorusi od Rosji, która jest dla

<sup>27</sup> Ю. Суровцев, *Псевдоальтернатива: Белоруссия и Украина между „Европой” и Россией*, [w:] *Россия и ее соседи. „Славянский треугольник” в СНГ*, Москва 2002, s. 69 i nast.

<sup>28</sup> П. Малиновский, *Россия в „славянском треугольнике” СНГ: глобальный контекст*, [w:] *Россия и ее соседи...*, s. 18-20.

<sup>29</sup> Por. E. Mironowicz, *Polityka zagraniczna Białorusi...*, s. 7.

tej pierwszej głównym rynkiem zbytu i emigracji zarobkowej, wspólne doświadczenie kryzysu gospodarczego i społecznego po rozpadzie ZSRR, wspólna religia większości społeczeństwa, determinacja Rosjan do utrzymania Białorusi przy sobie, gotowość tych pierwszych do ponoszenia kosztów integracji, wspólne doświadczenie poprawy warunków życia na początku XXI w., liczne małżeństwa mieszane i obecność krewnych na obszarze obu państw. Nie należy także zapominać o tradycjach lewicowych, które łączyły sympatyzującą z władzą radziecką ubogą część ludności Białorusi z analogicznym elementem obecnym na terenach II Rzeczypospolitej, skłonny do wspierania Komunistycznej Partii Polski<sup>30</sup>.

Mimo to warto także zastanowić się nad rolą Polski w kształtowaniu międzynarodowej pozycji państwa białoruskiego, jest ona bowiem inna z racji odmienności spojrzenia polskiego, którego nie można uważać za lustrzany odpowiednik rosyjskiego „braterstwa”. Jak zauważa Dmitrij Trienin, jeden z czołowych analityków Moskiewskiego Centrum Carnegie, Mińsk z pewnością nie musi się martwić o swe granice, Polska bowiem nie rości pretensji do terytoriów utraconych w 1939 r. Tym samym jego głównym problemem pozostaje niezależność od Moskwy<sup>31</sup>. Polska natomiast, chociaż nie stanowi obiektu szczególnej sympatii czy poczucia bliskości, nie powoduje w białoruskiej codzienności życiowych komplikacji.

Ów zasadniczo neutralny punkt wyjścia pociąga za sobą jeszcze inny fundamentalny aspekt stosunków polsko-białoruskich: odmienne postrzeganie roli Białorusi na europejskiej scenie, szczególnie w odniesieniu do samej Polski. O ile bowiem Rosja bardzo poważnie traktowała ideę trwałego zbliżenia, a nawet zjednoczenia z Białorusią jako częścią „rosyjskiego świata”, Polacy rzadko postrzegają Białoruś jako swe dawne dominium. Główną rolę Białorusi elity polskie postrzegają w duchu doktryny Giedroycia, wedle której narody dawnych Kresów powinny utworzyć jak najbardziej niezależne państwa, budując w ten sposób kordon sanitarny współczesnej Rzeczypospolitej. Przykładem takiej postawy jest chociażby deklaracja ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego, który w wywiadzie umieszczonym w pierwszym numerze „Nowej Europy Wschodniej” z 2010 r. wyraźnie zaznacza, że o Giedroycia sporu nie ma. Jest to kolejny wyraz tego, że elity polityczne Polski pierwszych dekad XXI stulecia, notabene wraz ze zdecydowaną większością społeczeństwa, nie kwestionują już podstawowych założeń doktryny Giedroycia i Mieroszewskiego, sprowadzających się, po pierwsze, do bezwarunkowego uznania przebiegu granicy wschodniej, a po drugie, do popierania i umacniania niepodległości wschodnich sąsiadów<sup>32</sup>. W tym sensie rozumienie buforowości Białorusi jest istotowo odmienne w Rosji i w Polsce. Podobne jest tylko przedmiotowe jej traktowanie przez oba podmioty. Nie ulega wszakże wątpliwości, że chociaż Polska może być krytykowana przez władze i media białoruskie za próbę

<sup>30</sup> Zob. J. Kopstein, J. Wittenberg, *Who Voted Communists? Reconsidering the Social Bases of Radicalism in Interwar Poland*, „Slavic Review” 2003, Vol. 62, nr 1, s. 102, [online] <http://dx.doi.org/10.2307/3090468>.

<sup>31</sup> Д. Тренин, *Пост-империум. Евразийская история*, Москва 2012, s. 79.

<sup>32</sup> Por. komentarz: Z. Najder, *Doktryna ULB – koncepcja Giedroycia i Mieroszewskiego w XXI wieku*, „Nowa Europa Wschodnia” 2010, 2 VII, [online] <http://www.new.org.pl/99.post.html>, 29 I 2015.

dyskredytowania wyborów mniejszego sąsiada, to jednak nie można jej zarzucić próby uzależnienia czy szantażu. Na dłuższą metę jest to wartość trudna do przecenienia, albowiem o ile Białoruś odgrywa w doktrynie Giedroycia rolę państwa buforowego, to jednak nie jest ona jawnie eksplikowana, w przeciwieństwie do koncepcji strony rosyjskiej, która, czego dowodzą propozycje Putina z pierwszej połowy pierwszej dekady XXI w., nie traktuje białoruskiej niepodległości do końca poważnie.

Koncepcja państwa białoruskiego jako buforowego była bowiem otwarcie kontestowana zarówno przez czynniki oficjalne, jak i świat nauki, notabene nie tylko na Białorusi. W 2004 r. na spotkaniu z korpusem dyplomatycznym prezydent Łukaszenka otwarcie odrzucał taki punkt widzenia na współczesną Białoruś, upatrując w położeniu pomiędzy Unią Europejską a Rosją raczej szansy na dobry interes o charakterze gospodarczym niż zagrożenia wasalizacji<sup>33</sup>. O tym, że za takimi deklaracjami kryją się cele zdecydowanie pragmatyczne, świadczy zachowanie białoruskiego prezydenta podczas sporu rosyjsko-ukraińskiego związanego z konfliktem w samozwańczych republikach wschodniej Ukrainy: Donieckiej i Ługańskiej. Podchwycona zarówno przez Ukrainę wraz z jej partnerami zachodnimi (Niemcami i Francją), jak i Rosję propozycja strony białoruskiej, by to Mińsk stał się miejscem negocjacji pokojowych, uwieńczona spotkaniem i stanowiącym jego rezultat protokołem z 5 września 2014 r., świadczy o próbie zachowania bardziej neutralnego stosunku do istoty sporu. Linia ta była podtrzymywana przez białoruskiego prezydenta także w następnych miesiącach<sup>34</sup>, pomimo że porozumienie stawało się coraz mniej prawdopodobne. Ciągłe także utrzymywał się dialog pomiędzy stroną białoruską a NATO.

Łukaszenka, a także grupy interesu w białoruskiej gospodarce, wpisani w reguły początkowo Związku Celnego, a następnie już Eurazjatyckiej Wspólnoty Gospodarczej, nie omieszkali skorzystać z położenia granicznego i wykorzystać retorsje, które Rosja wprowadziła w odpowiedzi na sankcje Unii Europejskiej nałożone w związku z rosyjską aneksją Krymu i pomocą dla zbuntowanych republik we wschodniej Ukrainie. Liczne artykuły, w tym polskie, głównie pochodzenia rolniczego, znalazły na Białorusi nową tożsamość i wędrowały na rynek Wspólnoty już jako produkty białoruskie. Oznaczało to niemal bezkosztowy zysk dla zachodniego sąsiada Rosji, która co pewien czas starała się uniemożliwić tego typu praktyki<sup>35</sup>.

Problematyka wpływów zachodnich, głównie polskich, zawiera w sobie także pewien wątek o zupełnie odmiennym charakterze, który w żadnym wypadku nie powinien być bagatelizowany. Chodzi o tworzenie się mapy religijnej Białorusi w nowych warunkach geopolitycznych po upadku ateistycznego imperium.

<sup>33</sup> Лукашенко: Беларусь не буферное государство и не вассал ни Евросоюза, ни России, Naviny.by, 22 VII 2004, [online] [http://naviny.by/rubrics/politic/2004/07/22/ic\\_news\\_112\\_251038/](http://naviny.by/rubrics/politic/2004/07/22/ic_news_112_251038/), 29 I 2015.

<sup>34</sup> W intencje te wpisują się negocjacje pomiędzy prezydentami Rosji i Ukrainy w obecności prezydenta Francji i kanclerz Niemiec w Mińsku 11 II 2015 r.

<sup>35</sup> Dla przykładu, głośnym echem odbiła się afera z 4 I 2015 r., gdy w Rosji zawrócono do Białorusi transport polskich jabłek, które podlegały rosyjskim sankcjom. Zob. *Россия вернула в Белоруссию 190 тонн польских и молдавских яблок*, Lenta.ru, 5 I 2015, [online] <http://lenta.ru/news/2015/01/05/apple/>, 29 I 2015.

Liczebność wyznawców różnych religii na terenie Białorusi nie jest sprawą zupełnie oczywistą. Jak podają oficjalne źródła prawosławne, w 2012 r. Białoruska Cerkiew Prawosławna posiadała 1567 wspólnot parafialnych, podczas gdy Kościół katolicki jedynie 479, wspólnot protestanckich doliczono się 1025, judaistycznych 53, a muzułmańskich 25<sup>36</sup>. Generalnie procentowy udział prawosławnych wśród ogółu ludności państwa ocenia się, podobnie jak w Rosji, na około 80%, natomiast odsetek katolików na 10-14,8%<sup>37</sup>. Jak jednak twierdzi Dmitrij Janienko, pomimo nieporównanie lepszej bazy finansowej i poparcia struktur państwowych rzeczywiste wpływy Cerkwi są znikome, przede wszystkim ze względu na bardzo niską uczęszczalność na nabożeństwa<sup>38</sup>, co do której zresztą wiadomo, że jest nieporównanie wyższa w zachodniej części państwa, gdzie z kolei udział katolików jest znaczny. Sam Kościół katolicki na Białorusi oceniał w 2009 r. liczebność swych członków na 1 402 605 osób, czyli około 14,5% społeczeństwa<sup>39</sup>. Oznacza to, że dobra organizacja i konsekwentnie prowadzone duszpasterstwo przyczyniają się do sukcesu cichego, lecz w rzeczywistości coraz bardziej znaczącego czynnika o zachodnim rodowodzie w łonie białoruskiego społeczeństwa.

Kościół katolicki na Białorusi zarówno w Polsce, jak i za granicą był często kojarzony z religijną wspólnotą pozostałych na Wschodzie Polaków. Trudno zaprzeczyć, że z punktu widzenia interesów tej części Polonii Kościół istotnie odgrywa rolę jednego z filarów tożsamości i duchowej siły. Patrząc jednak na ów problem bardziej z perspektywy procesów przebiegających na samej Białorusi, zauważamy, iż katolicyzm białoruski przechodzi proces stopniowej białorutenizacji. Po mszy odprawionej po polsku nieraz można spotkać tłumy wiernych rozmawiających przed świątynią po białorusku. Faktem jest znacząca pomoc księży z Polski, ale wedle danych z 2009 r. spośród 407 księży katolickich pracujących na Białorusi było jedynie 168 obcokrajowców<sup>40</sup>, zatem daje się zauważyć przewagę czynnika miejscowego. Coraz bardziej białorutenizujący się katolicyzm sprzyja tworzeniu się wrażenia, że to właśnie ta grupa wyznaniowa jest najbardziej skłonna obstawać przy zachowaniu białoruskiej tożsamości.

Wizja Kościoła katolickiego jako instytucji zmniejszającej swą liczebność i znaczenie diaspory polskiej, obserwowalna przez dłuższy czas w retoryce białoruskich władz, wyraźnie zawodzi. Znaczenie tej wspólnoty wśród Białorusinów z każdym rokiem wzrasta, co budzi niekiedy niepokój ekipy prezydenta. Nie ulega wątpliwości, że Białoruś jest przykładem daleko idącej tolerancji i harmonii środowisk różnych wyznań, co jako wartość kultywowane jest także przez władze. Jednak charakterystyczna dla

<sup>36</sup> *Религиозные конфессии в Беларуси. Статистика*, „Православный Дайджест Новостей”, [online] <http://cerkov.by/page/religioznye-konfessii-v-belarusi-statistika>, 29 I 2015.

<sup>37</sup> *Конфессиональная структура современной Беларуси*, Завтра сессия, [online] <http://www.zavtrasesiya.com/index.pl?act=PRODUCT&cid=672>, 29 I 2015.

<sup>38</sup> Д. Яненко, *Беларусь религиозная: ни свободы, ни совести*, Товарищ Online, 22 V 2013, [online] <http://www.camarade.biz/node/7719>, 29 I 2015.

<sup>39</sup> *Dane statystyczne, dotyczące Kościoła Rzymskokatolickiego na Białorusi (stan na 1 marca 2009 r.)*, Catholic.by, [online] <http://www.catholic.by/2/pl/belarus/church-bel-history/101100-stat.html>, 29 I 2015.

<sup>40</sup> *Tamże*.



katolicyzmu niezależność budzi niekiedy irytację władz. Warto wspomnieć chociażby wypowiedź prezydenta Łukaszenki, który wyrażał niezadowolenie z pracy *niektórych polskich duchownych*. Co jednak interesujące, deklarował jednocześnie, że życzyłby sobie, aby do pracy Kościoła przygotowywać więcej Białorusinów i że współpraca z nim jest dla państwa ważna, pragnie ono bowiem zachować swój „międzykonfesyjny” charakter<sup>41</sup>. Stanowisko takie, wbrew pozorom, przygotowuje bardzo korzystny grunt dla katolicyzmu na Białorusi, nie stawia go bowiem na pozycji religii drugiej kategorii i otwiera przed nim perspektywę dalszego „udomowienia”.

Jeśli fakty te nie muszą budzić pełnego przekonania ze względu na pewną nieuchwytność badanej materii, to znacznie konkretniejsze wnioski płyną ze wskaźników dotyczących składu narodowościowego państwa podanych przez Narodowy Komitet Statystyczny. Jeśli zestawić liczebność trzech głównych nacji republiki z roku 1989 z analogicznymi danymi z roku 2009, zauważamy jednoznacznie zarysowane tendencje. U zarania wielkich zmian w Europie Wschodniej Białorusinów było na terenie Białoruskiej SRR 77,86%, Rosjan 13,22%, Polaków 4,11%. W roku 2009 dane wskazują, że odsetek Białorusinów wzrósł do 83,72%, Rosjan zmalał do 8,26%, natomiast Polaków spadł do 3,7%. Oznacza to, że w przypadku ludności białoruskiej nastąpił wzrost o 5,86 pp., rosyjskiej – spadek o 4,96 pp., a polskiej – spadek o 0,41 pp. Gdyby jednak przyjrzeć się tej kwestii z punktu widzenia wagi spadku, to okaże się, że Rosjanie stracili 47,6% dawnego udziału procentowego, natomiast Polacy zaledwie 10%<sup>42</sup>. Dane te można w zasadzie pozostawić bez komentarza, albowiem wskazują one jednoznacznie zmierzanie sytuacji na Białorusi w kierunku neutralizacji i usamodzielnienia.

Dowodem na wzmacnianie się tej tendencji może być nie tylko negocjacyjna rola Białorusi w procesie łagodzenia sporu we wschodnich regionach Ukrainy, ale także dość wprost wyrażana niechęć do jasnego określania własnej pozycji we współczesnym łańdź międzynarodowym. Wyrazem dążenia do większej neutralności i porzucenia jasnych deklaracji (które postrzegane są na Białorusi jako potencjalnie niebezpieczne ze względu na naciski Rosji i możliwość powtórzenia wariantu ukraińskiego) mogą być słowa białoruskiego prezydenta skierowane do ministra spraw zagranicznych RP Witolda Waszczykowskiego podczas wizyty tego ostatniego na Białorusi 22 marca 2016 r. Łukaszenka stwierdził wówczas, że podpatruje polskie dążenie do umacniania niepodległości i że Białorusi nie odpowiada stawianie jej przed wyborem pomiędzy Europą a Rosją<sup>43</sup>. Stanowi to wyraz pragmatycznych celów polityki zagranicznej, uwzględniających możliwe korzyści płynące ze współpracy z obiema stronami.

<sup>41</sup> Zob. komentarz: Лукашенко: проблем с католическими священниками в стране нет, но «есть те, кто допускает правонарушения», Katolik.ru, 29 I 2015, [online] <http://www.katolik.ru/strany-sng/121386-lukashenko-problem-s-katolicheskimi-svyashchennikami-v-strane-net-no-est-te-kto-dopускаet-pravonarusheniya.html>, 29 I 2015.

<sup>42</sup> Oprac. na podstawie: Национальный состав населения Республики Беларусь, т. 3, Национальный статистический комитет Республики Беларусь, Минск 2011, s. 10.

<sup>43</sup> Minister Waszczykowski na Białorusi: rozmowy bez warunków wstępnych, Portal Spraw Zagranicznych, 26 III 2016, <http://www.psz.pl/124-polityka/minister-waszczykowski-na-bialorusi-rozmowy-bez-warunkow-wstepnych>, 26 III 2016.

## PODSUMOWANIE

Próba podsumowania pozycji Białorusi na dawnej i współczesnej scenie międzynarodowej prowadzi do nie do końca oczywistych wniosków. Próbując odpowiedzieć na pierwsze z postawionych pytań, stwierdzić można, iż chociaż prezydent RB neguje status buforowości swego państwa i stara się podkreślać korzyści wynikające z jego centralnego położenia, prowadzi *de facto* grę wykorzystującą rywalizację Rosji z Unią Europejską, przez co mimowolnie potwierdza buforowy charakter państwa.

Po drugie, analiza opisanych zachowań państwa białoruskiego wskazuje bardziej na jego charakter „bufora peryferyjnego”. Mamy bowiem do czynienia z szeregiem argumentów potwierdzających tezę, iż współczesna Białoruś jest w zasadzie przedsiionkiem Rosji, jej zachodnim buforem wewnętrznym. Jak słusznie przypomina Eberhardt, nawet dla Samuela Huntingтона Białoruś była w zasadzie *częścią Rosji*<sup>44</sup>. Białorusini w referendum uznali rosyjski za równorzędny język urzędowy i kontynuują jego powszechne użycie na poziomie życia codziennego, odrzucili symbole narodowe Białoruskiej Republiki Ludowej, opowiadając się za symboliką radziecką, a władze białoruskie konsekwentnie, jak mogłoby się wydawać, prowadziły państwo do integracji z Rosją. Białoruś stanowi jeden z filarów WNP i Organizacji Paktu o Bezpieczeństwie Zbiorowym, budowała struktury Unii Celnej i Eurazjatyckiej Wspólnoty Gospodarczej. Tym samym stawała się państwem buforowym w znaczeniu peryferyjnego zderzaka, zachodniej flanki mocarstwa, wpisując się w ten sposób harmonijnie w strukturę postrzeganych jako trwałe<sup>45</sup> interesów Federacji Rosyjskiej. Trudno także nie brać pod uwagę autentycznych obaw przeciętnych Białorusinów, którzy w obliczu nieefektywnej i niesamodzielnej gospodarki biorą pod uwagę również scenariusz inkorporacyjny.

Po trzecie jednak, jeśli rozważamy perspektywy międzynarodowego statusu Białorusi, sprawa nie jest aż tak oczywista. W praktyce bowiem, pomimo sowieckich sentymentów prezydenta Łukaszenki, okazał się on (po fiasku jego planów na przywództwo po Jelcynie) gwarantem niezawisłości Białorusi jako odrębnego państwa. Lojalistyczne zachowanie wobec Rosji okazało się sprytnym wybiegiem, zapewniającym przede wszystkim bezpieczeństwo samemu liderowi, który mógłby zostać odsunięty od władzy w wypadku zwycięstwa jakiegokolwiek formy „kolorowej rewolucji” o prozachodnim charakterze. Białoruś skrzętnie korzystała z rosyjskiego patronatu, ofiarując niewiele w zamian za znacznie niższe ceny surowców energetycznych i otwarty rynek dla specyficznej białoruskiej produkcji przemysłowej. Jednocześnie przebiega mimowolny proces wzmacniania białoruskiej odrębności i etnicznie białoruskiego charakteru społeczeństwa. Na tle tego wyodrębnienia dochodzi także w bardzo powolnym procesie

<sup>44</sup> S.P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, przeł. H. Jankowska, Warszawa 1997, s. 241, *Spectrum*, cyt. za: A. Eberhardt, *Gra pozorów...*, s. 7. Jednocześnie jednak, zdaniem Eberhardta, wszelkie próby integracji obu państw nie przyniosły jak dotąd pozytywnych skutków z wyjątkiem być może współpracy na niwie wojskowej. *Tamże*, s. 228 i nast.

<sup>45</sup> W tradycyjnej klasyfikacji Hansa Morgenthaua: *permanent vs variable interests*. Por. także klasyfikację: M.G. Roskin, *National Interest. From Abstraction to Strategy*, Carlisle Barracks (PA) 1994, s. 6.

do stopniowego wzrostu znaczenia Kościoła katolickiego, który nabiera coraz bardziej „miejscowego” charakteru.

Jeśli wziąć pod uwagę te ostatnie procesy, Białoruś bardzo powoli wyrasta na państwo i społeczeństwo nieco bardziej niezależne, co dla sąsiadów może oznaczać nieśmiało przepoczwarzanie w status buforowości „właściwej” – państwa między biegunami wpływu bez jednoznacznej afiliacji.

## BIBLIOGRAFIA

### Dokumenty i państwowe publikacje statystyczne (w porządku chronologicznym)

*Odezwa Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego do mieszkańców byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego*, „Monitor Polski” 1919, 28 IV, nr 95 (dział nieurzędowy).

*Drugi powszechny spis ludności z dn. 9.XII.1931 r. Mieszkania i gospodarstwa domowe. Ludność. Stosunki zawodowe. Województwo poleskie*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 1938, *Statystyka Polski. Seria C*, z. 87.

*Постановление Президиума Верховного Совета Республики Беларусь „О результатах голосования на референдуме СССР 17 марта 1991 года в Белорусской ССР по вопросу о сохранении Союза Советских Социалистических Республик”*, ПРАВО – Законодательство Республики Беларусь, [online] <http://pravo.kulichki.com/zak/year1991/doc47707.htm>.

*Сообщение Центральной комиссии Республики Беларусь по выборам и проведению республиканских референдумов „Об итогах голосования на республиканском референдуме 14 мая 1995 года”*, Web Archive, [online] <http://web.archive.org/web/20110720220048/http://www.rec.gov.by/refer/ref1995resdoc.html>.

*Договор о создании Союзного Государства, совершено в Москве 8 декабря 1999 года, Информационно-аналитический портал Союзного государства*, [online] <http://www.soyuz.by/about/docs/dogovor5/>.

*Национальный состав населения Республики Беларусь*, т. 3, Национальный статистический комитет Республики Беларусь, Минск 2011.

### Opracowania

Balmaceda M.M., *Living the High Life in Minsk. Russian Energy Rents, Domestic Populism and Belarus' Impending Crisis*, Budapest 2014.

*Białoruś w stosunkach międzynarodowych*, red. I. Topolski, Lublin 2009.

*Buffer States in World Politics. Sessions. 25th Annual Meeting. Selected Papers*, red. J. Chay, Th.E. Ross, Boulder 1986, *Westview Special Studies in International Relations*.

Carney C.P., *International Patron-Client Relationships. A Conceptual Framework*, „Studies in Comparative International Development” 1989, Vol. 24, nr 2, [online] <http://dx.doi.org/10.1007/BF02687171>.

*Dane statystyczne, dotyczące Kościoła Rzymskokatolickiego na Białorusi (stan na 1 marca 2009 r.)*, Catholic.by, [online] <http://www.catholic.by/2/pl/belarus/church-bel-history/101100-stat.html>.

- Eberhardt A., *Gra pozorów. Stosunki rosyjsko-białoruskie 1991-2008*, Warszawa 2008.
- Huntington S.P., *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, przeł. H. Jankowska, Warszawa 1997, *Spectrum*.
- Konończuk W., *Trudny „sojusznik”. Białoruś w polityce Rosji*, Warszawa 2008, *Prace OSW*, 28.
- Kopstein J., Wittenberg J., *Who Voted Communists? Reconsidering the Social Bases of Radicalism in Interwar Poland*, „Slavic Review” 2003, Vol. 62, nr 1, [online] <http://dx.doi.org/10.2307/3090468>.
- Lenin W., *O prawie narodów do samostanowienia*, [w:] tenże, *Dzieła wybrane*, t. 1, Warszawa 1949.
- Minister Waszczykowski na Białorusi: rozmowy bez warunków wstępnych, Portal Spraw Zagranicznych, 26 III 2016, [online] <http://www.psz.pl/124-polityka/minister-waszczykowski-na-bialorusi-rozmowy-bez-warunkow-wstepnych>.
- Mironowicz A., *Diecezja białoruska 1633-1669*, „Białostockie Teki Historyczne” 2005, t. 3.
- Mironowicz E., *Polityka zagraniczna Białorusi 1990-2010*, Białystok 2011.
- Mishra A.K., *Eroding Buffer States: Nepal and Bhutan*, Delhi 2013.
- Najder Z., *Doktryna ULB – koncepcja Giedroycia i Mieroszewskiego w XXI wieku*, „Nowa Europa Wschodnia” 2010, 2 VII, [online] <http://www.new.org.pl/99,post.html>.
- Radzik R., *Białorusini – między wschodem a zachodem*, Lublin 2012.
- Roskin M.G., *National Interest. From Abstraction to Strategy*, Carlisle Barracks (PA) 1994.
- Soszyński R., *400-lecie Unii Brzeskiej 1596-1996*, Marki 1996.
- Yafimava K., *Post-Soviet Russian-Belarusian Relationships. The Role of Gas Transit Pipelines*, Stuttgart 2007, *Soviet and Post-Soviet Politics and Society*, 42.
- Александр Козулин: «Будущее Беларуси – в Европе», Новая Еўропа, 29 II 2008, [online] <http://n-europe.eu/content/p/3635>.
- Данилевский Н., *Россия и Европа*, rozdz. 15: *Всеславянский союз*, [online] <http://www.vch.net/danilevsky/rossiya/15.html>.
- Дергачев В., *Буферное государство*, [w:] tenże, *Геополитика. Русская геополитическая энциклопедия, 2010-2014*, [online] <http://dergachev.ru/Russian-encyclopaedia/02/83.html>.
- Конфессиональная структура современной Беларуси, Завтра сессия, [online] <http://www.zavtrasessiya.com/index.pl?act=PRODUCT&id=672>.
- Лукашенко: Беларусь не буферное государство и не вассал ни Евросоюза, ни России, Naviny.by, 22 VII 2004, [online] [http://naviny.by/rubrics/politic/2004/07/22/ic\\_news\\_112\\_251038/](http://naviny.by/rubrics/politic/2004/07/22/ic_news_112_251038/).
- Лукашенко: проблем с католическими священниками в стране нет, но «есть те, кто допускает правонарушения», Katolik.ru, 29 I 2015, [online] <http://www.katolik.ru/strany-sng/121386-lukashenko-problem-s-katolicheskimi-svyashchennikami-v-strane-net-no-est-te-kto-dopускаet-pravonarusheniya.html>.
- Малиновский П., *Россия в „славянском треугольнике” СНГ: глобальный контекст*, [w:] *Россия и ее соседи. „Славянский треугольник” в СНГ*, Москва 2002.
- Религиозные конфессии в Беларуси. Статистика, „Православный Дайджест Новостей”, [online] <http://cerkov.by/page/religioznye-konfessii-v-bielarusi-statistika>.
- Россия вернула в Белоруссию 190 тонн польских и молдавских яблок, Lenta.ru, 5 I 2015, [online] <http://lenta.ru/news/2015/01/05/apple/>.

- Суровцев Ю., *Псевдоальтернатива: Белоруссия и Украина между „Европой” и Россией*, [w:] *Россия и ее соседи. „Славянский треугольник” в СНГ*, Москва 2002.
- Тренин Д., *Пост-империум. Евразийская история*, Москва 2012.
- Яненко Д., *Беларусь религиозная: ни свободы, ни совести*, Товарищ Online, 22 V 2013, [online] <http://www.camarade.biz/node/7719>.

---

**Prof. dr hab. Joachim DIEC** – profesor nauk społecznych, doktor habilitowany w zakresie nauk o polityce. Dyrektor Instytutu Rosji i Europy Wschodniej Uniwersytetu Jagiellońskiego. Główne obszary zainteresowania: rosyjskie doktryny polityczne, nacjonalizm i konserwatyzm w procesie przemian, kształtowanie współczesnego państwa rosyjskiego oraz jego polityki gospodarczej i społecznej, Rosja i jej partnerzy w stosunkach międzynarodowych, modele ładu międzynarodowego, paradygmat wielocywilizacyjny. Autor monografii: *Cywilizacje bez okien* (2002), *Konserwatywny nacjonalizm* (2013), *Doktryna rosyjskiej polityki zagranicznej. Partnerzy najbliżsi i najdalsi* (2015).